

Dziś w numerze:

Sejm pracuje nadal
Słaby efekt eksplozji na
Helgolandzie
Jutro upływa termin amne-
stii
„Boskie prawa” białych de-
nokratorów w pld. Afryce
Jak Lublin obchodzić be-
dzie święto 1 Maja

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III Nr 110 (696)

LUBLIN

Czwartek
24. IV. 1947

DZIŚ 6 STRON

CENA 3 ŻŁ

Konferencja moskiewska zbliża się ku końcowi

Porozumienie w sprawie finansów Triestu Dalsze uzgadniania traktatu z Austrią

Na poniedziałkowym przedpołudniowym posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywano sprawę sytuacji finansowej i ekonomicznej Triestu. Rząd jugosłowiański zgłosił gotowość zapatrywania obszaru Triestu w żywność i surowce wzamian za wyroby przemysłowe, których dostarczyłby Triest. Min. Bevin, powołując się na trudności w samej Jugosławii, sprzeciwił się tej propozycji, proponując całą sprawę przekazać Radzie Bezpieczeństwa. Min. Marshall i Bidault poparli tę propozycję, przy czym minister Marshall zaznaczył, że rząd St. Zjednoczonych gotów jest zapatrywać Triest w towary bezpłatnie w ramach ustaw o pomocy i kredytach dla innych państw.

Min. Mołotow zajął inne stanowisko uważając, że każda pomoc z zewnątrz łączy się z zagadnieniem ingerencji w wewnętrzne sprawy Triestu.

We wtorek jednak ministrowie zgodzili się na porozumienie w tej sprawie. Delegacja radziecka wysunęła szereg propozycji, które sugerowały, że zagadnienia te należą do kompetencji Rady Rządowej oraz Zgromadzenia Ludowego Triestu, a dopóki ich nie ma — do kompetencji gubernatora i tymczasowej Rady Rządowej. Dalej delegacja radziecka proponowała zwolnienie od cel importu towarów z Jugosławii i Włoch na pewien okres czasu, zaś w razie trudności finansowych udzielenie pomocy przez Radę Bezpieczeństwa w granicach do 5 milionów dolarów.

W rezultacie wymiany zdań ministrowie uzgodnili swoje propozycje i w ten sposób powzięto uzgodnioną uchwałę w sprawie finansów Triestu.

Poza tym ministrowie na poniedziałkowym posiedzeniu rozpatrywali poszczególne paragrafy traktatu z Austrią. Na uwagę zasługuje poparcie przez delegację radziecką postulatów jugosłowiańskich w sprawie zmian granicznych. Dzięki uzgodnieniu przez zastępców ministrów kilku paragrafów, ministrowie doszli do porozu-

miecia w szeregu spraw. Dotychczas nie uzgodniono trzech artykułów i kilka mniej istotnych zagadnień. Konferencja moskiewska zbliża się ku końcowi. Przeprowadzane są rozmowy w sprawie wyjazdu delegacji z Moskwy.

W Londynie i Nowym Yorku krążą pogłoski o nowej pożyczce amerykańskiej dla W. Brytanii. Jakkolwiek Foreign Office nie potwierdza tych pogłoszek, to jednak w kołach ekonomicznych uważa się, że obecne zarządzenia jak n. p. nowe podatki nie na długo przedłużą termin całkowitego wy-czerpania pierwszej pożyczki amerykańskiej. Międzynarodowe koła zaprzeczają na temat nowej pożyczki, z drugiej zaś strony twierdzą, że kwestia ewentualnych rokowań nie jest wykluczona. Angielskie czasopismo „Financial Times” stwierdza, że obecne ograniczenia i redukcje wydatków są już ostateczne, domaga się, aby jak najprędzej rozpocząć rokowania o nową pożyczkę.

Czy nowa pożyczka amerykańska dla W. Brytanii?

W Londynie i Nowym Yorku krążą pogłoski o nowej pożyczce amerykańskiej dla W. Brytanii. Jakkolwiek Foreign Office nie potwierdza tych pogłoszek, to jednak w kołach ekonomicznych uważa się, że obecne zarządzenia jak n. p. nowe podatki nie na długo przedłużą termin całkowitego wy-czerpania pierwszej pożyczki amerykańskiej. Międzynarodowe koła zaprzeczają na temat nowej pożyczki, z drugiej zaś strony twierdzą, że kwestia ewentualnych rokowań nie jest wykluczona. Angielskie czasopismo „Financial Times” stwierdza, że obecne ograniczenia i redukcje wydatków są już ostateczne, domaga się, aby jak najprędzej rozpocząć rokowania o nową pożyczkę.

Henry Wallace w Paryżu

PARYŻ, (PAP). — B. wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Henry Wallace, przybył samolotem z Kopenhagi do Paryża. Na lotnisku Le Bourget Wallace'a powitał prezes klubu parlamentarnego francuskiej partii komunistycznej Jacques Duclos, redaktor naczelny organu francuskiej partii komunistycznej „Humanité”, Marcel Cachin oraz deputowany Pierre Cot. Wallace pozostaje w Paryżu przez 4 dni.

W czwartek zostanie on przyjęty przez premiera Ramadiera.

Nowy tajemniczy wybuch na Helgolandzie

BERLIN, (PAP). Z Cuxhaven donoszą, że w okolicach Helgolandu, we wtorek o godz. 21 nastąpił silny wybuch, od którego zatrzęsły się szyby w Cuxhaven. Jednocześnie zaobserwowano olbrzymi słup dymu i ognia. Wstrząs był podobny do gwałtowniejszego niż podczas piątkowej eksplozji na Helgolandzie. Władze brytyjskie nie udzielają w tej sprawie żadnych informacji.

Aresztowanie sekretarza ministerialnego na Węgrzech

BUDAPESZT, (PAP). Aresztowany został przez policję Tarnay Istvan, sekretarz legacji amerykańskiej, kierownik sekretariatu ministerstwa informacji. Powody aresztowania sekretarza, który jest bezpartyjnym, nie zostały zjawione.

Odezwa pierwszomajowa Światowej Federacji Związków Zawodowych

PARYŻ, (PAP). W związku ze zbliżającym się świętem 1 Maja Światowa Federacja Związków Zawodowych ogłosiła odezwę, w której zwraca się z apelem do wszystkich robotników niezrzeszonych by w imię obrony demokracji i pokoju wstąpili do szeregów Federacji. Federacja liczy obecnie 71 milionów członków.

Wzywając wszystkich członków związków zawodowych we wszystkich krajach do obrony swych praw, odezwa wysuwa następujące hasła:

1) Usunięcie wyzysku i dyskryminacji społecznej lub gospodarczej we wszystkich postaciach.

2) Równe płace dla wszystkich robotników i pracowników o tych samych kwalifikacjach, nie wyłączając kobiet i młodocianych.

3) Zastosowanie w praktyce zasady pełnego zatrudnienia oraz ustalenia płac gwarantujących pokrycie niezbędnych potrzeb.

4) Coroczne płatne urlopy.

5) Wolność słowa, zgromadzeń i zrzeszeń.

6) Całkowite wykorzenienie faszyzmu.

7) Przeprowadzenie radykalnej denazyfikacji w Niemczech oraz demokratyzacji w Japonii.

8) Dostarczenie, wszystkimi środkami dostępnymi dla związków zawodowych, — pomocy narodom uciemiężonym w Hiszpanii i w Grecji, oraz wszystkim innym, które walczą o swe prawa demokratyczne i o powstanie i zorganizowanie związków zawodowych.

W sprawie licznych strajków, które miały miejsce po wojnie

odezwa Federacji stwierdza, że w wielu wypadkach rządy występowały brutalnie przeciwko strajkującym. Strajki w wielu wypadkach wywołane zostały trudnymi warunkami, w których znajdują się robotnicy. Reformy, których domagają się robotnicy pod względem warunków pracy, w wysokości płac podniesienia stopy życiowej — w wielu krajach nie zostały uwzględnione. W niektórych krajach, wprowadzone zostały ustawy wymierzone przeciwko ruchom robotniczym oraz związkom zawodowym.

Odezwa dodaje, że mimo wszystko międzynarodowy ruch zawodowy rozwija się pod egidą Światowej Federacji Zw. Zawodowych i zdobywa coraz szersze rzesze pracujących we wszystkich krajach.

Korea na widowni

Wymiana listów między Marshalllem i Mołotowem

Opublikowana została wymiana listów pomiędzy min. Mołotowem i min. Marshalllem w sprawie rozmów, mających na celu utworzenie tymczasowego rządu w Korei.

Min. Marshall w liście swym stwierdza, że prace radziecko-amerykańskiej Komisji mieszanej dla spraw Ko-

rei nie dały żadnych wyników, że Korea nadal jest rozbita na dwie strefy i że dowódca wojsk radzieckich w Korei północnej uniemożliwia swobodny ruch i wymianę gospodarczą.

Min. Mołotow w odpowiedzi stwierdza, że w grudniu 1943 r. trzy mocarstwa uzgodniły swoją politykę w sto-

sunku do Korei, zgadzając się na utworzenie tymczasowego rządu demokratycznego w Korei. Stanowisko jednak dowódcy wojsk amerykańskich w południowej Korei uniemożliwia jakiegokolwiek bądź porozumienie. Tak np. domaga się on udziału w Radzie Konsultacji tywniej Korei 17 reakcyjnych ugrupowań, odmawiając natomiast prawa udziału organizacjom demokratycznym. Ponieważ wysiłki delegacji radzieckiej na niczym Kom. przerwała prace.

Z kolei Mołotow opisał reformy, które zostały przeprowadzone na terenie Korei północnej i następnie wysunął trzy wnioski: a) utworzenie tymczasowego rządu demokratycznego, b) ustalenie organów władz demokratycznych w drodze przeprowadzenia wolnych wyborów na podstawie powszechnego i równego prawa wyborczego, c) udzielenie pomocy narodowi koreańskiemu przy przekształceniu Korei w niepodległe państwo demokratyczne i w rozwój gospodarki i kultury narodowej.

Min. Mołotow zaproponował zwołanie 22 maja br. w Seule Komisji mieszanej, która powinna złożyć rządowi radzieckiemu i amerykańskiemu najpóźniej w sierpniu br. sprawozdanie o wynikach swej pracy w sprawie utworzenia tymczasowego rządu demokratycznego w Korei.

Rząd Partii Pracy przejął dziedzictwo Churchilla

Prof. Lasky jest optymistą i przepowiada kompromis

PRAGA. — Korespondent Reutera podaje następującą relację z konferencji prasowej u byłego przewodniczącego Partii Pracy Harolda Lasky'ego, który przybył z wizytą do Czechosłowacji. Harold Lasky powiedział, że błędem jest mówić, jakoby Mołotow i Bevin przeciwstawiali się sobie w Moskwie. Nie może on dopatrzeć się różnicy w ich zapatrywaniach. Obaj ministrowie są twardymi negocjatorami, ale Lasky jest optymistą i przepowiada kompromis.

Co się tyczy Palestyny, to prof. Lasky odnosi się krytycz-

nie do polityki Bevin'a i wcale nie pragnie popierania zespołu zbankrutowanych reżymów arabskich przeciwko wysiedlencom żydowskim. W sprawie Grecji Lasky powiedział, że rząd Partii Pracy przejął tragiczne dziedzictwo wielkiego błędu Churchilla i Bevin'a ma wielkie trudności w zlikwidowaniu tego dziedzictwa. Pod naciskiem ruchu zawodowego wojska brytyjskie opuszczają Grecję dnia 1 czerwca.

W sprawie Hiszpanii prof. Lasky powiedział, że interwencja wojskowa wewnątrz byłaby trudna i kosztowałaby naród

hiszpański wiele krwi. Polityka brytyjska zmierza do tego, by naród hiszpański stanął o sobie. Mówiąc o Dardanelach Lasky zaznaczył, że mógłby uzyskać większość w każdym zespole Partii Pracy na rzecz układu otwierającego Dardanele ZSRR i nie widzi on powodu, dla którego ZSRR nie mógłby mieć dostępu do morza Śródziemnego. Wreszcie według relacji Reutera Lasky poruszył sprawę Niemiec i oświadczył, że Bevin podziela jego opinie, że granice wschodnie wytyczone w Poczdamie są na ogół biorąc stałe.

Sejm pracuje nadal

Komisje budżetowe – laboratorium gospodarczym kraju

Po trzech dniach obrad plenarnych prace Sejmu Ustawodawczego przebiegały ponownie do poszczególnych komisji sejmowych. Najbliższe plenarne posiedzenie Sejmu przewidziane jest dopiero na drugą dekadę maja br. Ludziom, którzy nie orientują się dokładnie w technice pracy parlamentarnej, może się zdawać, że Sejm nie pracuje dość intensywnie. Posiedzenia plenarne odbywające się na oczach społeczeństwa, omawiane szeroko w prasie, są bardziej atrakcyjne i dlatego opinia publiczna zwykła jest mierzyć pracę Sejmu ilością tych posiedzeń plenarnych i wynikami dyskusji, które się na nich odbywają.

Posiedzenia komisyjne z natury gęściej zamknięte, nie wzbudzają takiego zainteresowania opinii, jak posiedzenia plenarne i dlatego w okresie prac komisyjnych spada zainteresowanie społeczeństwa działalnością parlamentu.

Tymczasem należy pamiętać, że właśnie na posiedzeniach komisji ustala się plan pracy Sejmu, że to właśnie tam przeprowadzana jest zasadnicza praca parlamentu. Obecnie obradują intensywnie komisje: skarbowo-budżetowa, administracji i bezpieczeństwa, spraw zagranicznych, kultury i sztuki oraz podkomisja finansów samorządowych. Najwięcej pracy ma w okresie bieżącej sesji komisja skarbowo-budżetowa, ponieważ głównym zadaniem bieżącej sesji jest rozpatrzenie i uchwalenie budżetu państwowego na rok bieżący, planu trzyletniego i planu inwestycyjnego. Komisja musi wejrzeć we wszystkie szczegóły poszczególnych pozycji budżetu, rozpatrzyć je, zestawiać z istotnymi rzeczowymi potrzebami państwa. Jest to więc praca żmudna, którą moglibyśmy nazwać pracą laboratoryjną. Nie efektowna i przez to wymykająca się spod zainteresowań ogółu, stanowi jednak sedno prac parlamentu. Jej wyniki dopiero trafiają na plenum, gdzie zostaną ostatecznie omówione i przelstoczą się w tę podstawę gospodarczą, na której opiera się dalsza praca naszego rządu.

Jak już zdaliśmy zauważyć w ciągu dwóch sesji Sejmu Ustawodawczego, technika jego pracy różni się bardzo od prac parlamentów przedwojennych.

W czasach międzywojennych sejmy polskie nazywane były popularnie przez opinię publiczną „gadalinami”. Parlamentarzyści przedwojenni rekrutowali się przeważnie spośród tzw. „zawodowych” polityków, reprezentujących określone interesy warstw posiadających, dla których od spraw i interesów narodu często ważniejsza była osobista kariera polityczna lub interes ich moceodawców. Starano się więcej o efekty zewnętrzne, hołdowno pozorom, natomiast unikano konsekwentnej, wytrwałej a pozytywnej pracy na rzecz społeczeństwa i państwa.

Pokutowała wciąż jeszcze starszacka maniera sejmikowania.

Parlament Polski demokratycznej składa się nie z zawodowych polityków związanych często z obszarnikami i wielkim kapitałem, lecz z ludzi pracy, przedstawicieli związków zawodowych, robotników, rolników, inżynierów i innych pracowników umysłowych, a więc z ludzi, którzy po-

stawili sobie za zadanie pozytywną i celową pracę dla dobra państwa i narodu. Stąd też nasz Sejm Ustawodawczy ograniczył ilość posiedzeń plenarnych do tej liczby, która jest konieczna ze względu na charakter i cel pracy naszego parlamentu. Sejm przestał być trybuną bezpłodnych oracji — stał się warsztatem twórczej i odpowiedzialnej pracy. A choć opozycjoniści z PSL-u starają się wprowadzić do obrad sejmowych przedwojenne manery parlamentarne, to jednak wysiłki ich rozbijają się o zwartą wolę stronnictw demokratycznych, które wiedzą, że nie można marnować czasu tak potrzebnego krajowi, który dźwiga się z ruiny ciężką pracą robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

Posiedzenia plenarne zwoływane są

wieć przede wszystkim na początku sesji w celu wysłuchania przedłożeń rządowych, a następnie wnioski i przedłożenia rządowe uzupełniane wnioskami poszczególnych klubów parlamentarnych przechodzą do opracowania w komisjach sejmowych, które wagi i znaczenie podkreśla właśnie ten fakt, że mogą pracować w spokoju, ponieważ w tym czasie nie odbywają się posiedzenia plenarne, które zwoływane są wtedy, gdy komisje przepracują cały materiał, zgodnie z programem prac parlamentarnych. W ten sposób Sejm pracuje w oparciu o konstruktywny plan działalności, wykluczający zbędną stratę czasu i energii parlamentarzystów.

Wyniki takiego systemu pracy parlamentarnej są już widoczne. Nie są one być może sensacyjne w potocz-

nym tego słowa znaczeniu, ponieważ Sejm pracuje w spokoju i harmonii, której nie jest w stanie zakłócić PSL-owskie warcholstwo. Chłopi i robotnicy, pracownicy umysłowi, którzy przeszli przez twardą szkołę życia, wnieśli do Sejmu te walory, które charakteryzują człowieka pracy. Oszczędny w słowach, konsekwentny w działaniu człowiek pracy nadal naszymu Sejmowi charakter prawdziwego parlamentu kraju, w którym praca decyduje o stylu całego życia.

W ten sposób oceniając działalność naszego Sejmu Ustawodawczego, najlepiej zrozumieć, że brak posiedzeń plenarnych nie oznacza zahamowania prac sejmowych, lecz wręcz przeciwnie, jest okresem poważnej i intensywniej pracy parlamentarnej.

L. R.

Słaby efekt eksplozji na Helgolandzie

Wrażenia korespondenta PAP

Specjalny wysłannik PAP Leopold Marschak, który zwiedził Helgoland po ostatnim wybuchu wraz z grupą ekspertów i dziennikarzy zagranicznych po daje następujące swe spostrzeżenia.

„Po wejściu na mało uszkodzone moło zobaczyliśmy na górnej platformie wyspy zrównane i popalone domy, zaś nieco dalej unosząc się nad Helgolandem nietkniętą wybuchem 7-mio piętrową wieżę, która w czasie wojny spełniała rolę posterunku obserwacyjnego do kierowania ogniem artylerii. Jest rzeczą wprost nie pojętą, że od tak wielkiego wstrząsu, jakiego doznała wyspa 18 kwietnia, mocno nadwyrężone mury domów nie zawaliły się do reszty. Po obejrzeniu wyspy eksperci i dzienni-

karze nie taili swego zawodu. Wprawdzie doki łodzi podwodnych na południu wyspy uległy całkowitemu zniszczeniu, a stanowiska nadbrzeżne dla baterii 29 dział już nie istnieją, wprawdzie zawałił się na całej długości wielki tunel, to jednak po eksplozji 7000 ton amunicji i trotylu należało się spodziewać, że ulegną również załadzie urządzenia na górnej platformie wyspy. Być może słabe stosunkowo wyniki były skutkiem tego, że niemal cały potężny ładunek był umieszczony w głębi ziemi. W każdym razie pewną wątpliwość budzi fakt, że nie zdołano wysadzić w powietrze chociażby tej masywnej, zbudowanej, jak bunkier wieży, która należy niewątpliwie do urządzeń woj-

skich. Wygląda ona dzisiaj w porównaniu z drapaczem chmur na pl. Napoleona w Warszawie jak nowozbudowany dom. W roku 1922 wyspa Helgoland została zdemilitaryzowana poraz pierwszy, ale później Niemcy potrafili ją odbudować. W dniu 18 kwietnia 1947 roku zburzono ją po raz drugi w sposób bardziej gwałtowny i po wielkich staraniach przygotowania, jednak i teraz odnosi się wrażenie, że po usunięciu gruzów można ją odbudować na nowo. Podkreśla to prasa niemiecka podając wiadomości o zniszczeniu Helgolandu w art. pt. „Helgoland może mieć dobrą nadzieję”. Po obserwacji miejsca wybuchu i całej wyspy odpłynęliśmy znów do portu Cuxhaven na pokładzie niemieckiej łodzi motorowej z niemiecką załogą poszukiwaczy min. pod dowództwem ex-oficera marynarki niemieckiej. Za nami płynęła łódź motorowa o nazwie „Dan zig” wioząc na pokładzie niemieckich dziennikarzy i filmowców.

Porozumienie w sprawie przydziału węgla z Zagłębia Ruhry

Członek delegacji francuskiej Alphand podał do wiadomości, że Francja, St. Zjednoczone i Wielka Brytania doszły do porozumienia w sprawie wydobycia i rozdziału węgla ze stref zachodnich. Ustalono, że ilość węgla przeznaczona na eksport będzie wynosiła 21 — 25%, a nie 12%, jak dotychczas. Procent węgla, przeznaczanego na eks-

port ma być zwiększany stopniowo w miarę wzrostu wydobycia węgla. Przy dziennym wydobyciu 280 tys. ton eksport będzie wynosił 21%, a Francja otrzyma 270 tys. ton miesięcznie. Przy dziennym wydobyciu 370 tys. ton eksport wyniesie 25% wydobycia, z czego Francji przypadnie 440 tys. ton miesięcznie. Następnie Stany Zjednoczone i Wielka Brytania zgodziły się, by w

chwili włączenia Saary do systemu ekonomicznego Francji cały węgiel tam wydobyt oddany został wyłącznie do dyspozycji Francji. Alphand zaznaczył, że węgiel Saary może zaspokoić jedynie najbardziej nagłe potrzeby Francji i że powyższe porozumienie w najmniejszym stopniu nie zmienia stanowiska Francji w sprawie reparacji i kontroli nad Zagłębiem Ruhry. Alphand stwierdził również, że delegacja radziecka zawiadomiona została o przebiegu rokowań.

Po wyborach w strefie brytyjskiej Niemiec Wzrost wpływów komunistycznych

BERLIN, (PAP). Z Hannoveru donoszą, że zaledwie 66,67% wyborców wzięło udział w niezależnym głosowaniu do Landtagów w strefie brytyjskiej.

Świadczy to o słabym sto-

sunkowo zainteresowaniu wyborcami. Zwraca uwagę znaczny wzrost ilości głosów oddanych na partię komunistyczną, która — jak wynika z dotychczasowych obliczeń — zyskała trzecie

miejsce po partii socjal-demokratycznej i chrześcijańskiej demokratycznej. W niektórych miastach Westfalii jak Solingen i Remheid komuniści uzyskali największą ilość głosów. Jest to oznaka pewnego spadku wpływów socjal-demokratycznych.

Przegląd prasy

W związku z zakończeniem akcji skupu zboża u hurtowników i młynarzy przez Fundusz Aprowizacyjny, jak również zapowiedzią nowych transportów żywności, płynących do nas z Ameryki, „Głos Ludu” zaznacza, że w chwili najcięższej, gdy porty były sparaliżowane wskutek mrozów, zaś w kraju istniały trudności komunikacyjne, na rynkach krajowych zaznaczył się spadek podaży zbóż.

„Wprawdzie wiadomo było, że na rynku krajowym są jeszcze poważne nadwyżki, ale zaofiarowanie było mniejsze od spodziewanego. Było jasne, że właściciele magazynowanego zboża chcą zagrać na naszych trudnościach i trzymają je na pasek, licząc na wyższe ceny w okresie siewu wiosennego.

W szczególności wiadomo było, że poważne zapasy zboża na gromadzili się u młynarzy (z tzw. „miarek przemiałowej”) i niedozwolonego skupu) oraz u hurtowników. Wobec tego rząd zmuszony był przeprowadzić przymusowy skup zboża, u młynarzy i hurtowników, nakładając na nich obowiązek dostarczenia określonej ilości zboża w określonym terminie.

Celem tej akcji było uzupełnienie zasobów Funduszu Aprowizacyjnego w ten sposób, aby nabyć tego zboża, wraz z otrzymanym z zagranicy, wystarczająco na wykończenie zaopatrzenia kartkowego do czasów nowych zbiorów.”

Stwierdzając, że krok rządu był słuszny i skuteczny i że akcja „młyńska” osiągnęła swój zasadniczy cel, „Głos Ludu” w dalszym ciągu stwierdza:

„Próba spekulantów zagrania na naszych trudnościach została pokrzyżowana. Rachuby na wygórowanie cen spaliły się na panewce. Akcja „młyńska” zasługuje na uwagę jeszcze z tego względu, że może służyć za przykład społecznej polityki rządu ludowego. Akcja nie godziła w producentów zboża — chłopów, lecz jedynie w tych, którzy magazynowali zboże, licząc na wyższe jego ceny.

Broniąc interesów klasy robotniczej, dbając o wyżywienie ludności miejskiej, Rząd znalazł równocześnie, nie naruszając interesów chłopów, wyjście z trudnej sytuacji.”

„Rzeczpospolita” i „Dziennik Gospodarczy” w artykule St. M. p. t.: „Wysiedlanie” nawiązując do rozpoczynającej się akcji wysiedlania Niemców z Polski pisze:

„Rozpoczął się z tym końcowy etap wysiedlania Niemców, których w Polsce pozostało jeszcze około 600 tys. Wysiedlanie jest zgodne z duchem i treścią układu poczdamskiego i z umową, zawartą przez rząd polski z Sojuszniczą Radą Kontroli w Berlinie.”

Stwierdzając, że umowy te są wyrazem troski o zabezpieczenie pokoju, autor pisze:

„Gdyby jakaś ilość Niemców pozostała w Polsce, to pomijając wszystkie inne — dawałoby to w przyszłości państwu niemieckiemu możliwość interesowania się ich losem, roztożenia nad nimi opieki i stwarzania tysiąca prowokacji, których ostateczny wynik byłby tylko jeden.”

Przypominając wypadki przed wojenne, autor stwierdza:

„Taka sytuacja nie może się więcej powtórzyć, nie tylko w imię polskiej racji stanu, ale także w interesie wszystkich narodów Europy i świata, milujących pokój. Gdy nie będzie więcej Niemców w Polsce czy Czechosłowacji, nie będzie miał przyszły rząd niemiecki kim się „opiekować” w naszych państwach i do kogo się wtracać. Anglosascy obrońcy interesów niemieckich niepotrzebnie rozdzielają szaty nad losem wysiedlanych Niemców. Jest to droga, którą unikania konfliktów międzynarodowych w obronie współrodaków wskazali sami Niemcy.”

Awanturniczy kapitan francuskiej Legii Cudzoziemskiej i emisariusz „rządu londyńskiego” przed sądem

WARSZAWA (PAP). W najbliższym czasie przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpocznie się sędziwy proces bandy przemytniczej, która, działając w ścisłej łączności z przedstawicielami b. rządu londyńskiego, zajmowała się przemytem za granicę ludzi i rzeczy, stanowiących majątek narodowy polski.

Na ławie oskarżonych zasiadają współuczestnicy bandy w liczbie 12, wśród których pierwsze miejsce zajmuje obywatel francuski, z pochodzenia Polak — Stefan Rybicki.

Fantastyczna przeszłość osk. Rybickiego stanowić mogłaby kanwę powieści w stylu awanturniczo - kryminalnym. Człowiek ten, liczący obecnie 44 lata, będący kapitanem francuskiej Legii Cudzoziemskiej, po wyemigrowaniu przed 27 laty z Polski przemierzył niemal cały świat, nigdzie nie zagrzewając na dłuższą miarę. Ten poszukiwacz przygód, w okresie 1945 r., w czasie gdy pełnił funkcje tłumacza przy głównej kwaterze USA, wszedł w porozumienie z emisariuszami rządu londyńskiego, którzy dążyli do zorganizowania na wielką skalę nielegalnych przemieszczeń ludzi i wszelakiego rodzaju kosztowności poza granice Polski.

Funkcyj tych podjął się Rybicki. Zaopatrzony w szerokie pełnomocnictwa swoich moco-

dawców i posiadając ścisłe kontakty z działającymi na terenie Polski nielegalnymi organizacjami, uprawiał przez blisko roczny okres czasu swój przestępczy proceder. Rybicki, który pobierał sowite opłaty w

dolarach, posługiwał się przy przemyśle wszelkiego rodzaju „chwyłami”, fałszując m. in. dokumenty, przekupując straż graniczną itp. itp.

W głosnej przed kilku miesiącami aferze hr. Potockiego, który usiłował wywieźć za granicę 42 skrzynie zbiorów artystycznych, osk. Rybicki ode-

grał główną bodajże rolę, pełniąc funkcje „przewoźnika”.

W październiku 1946 r. władze bezpieczeństwa wpadły wreszcie na trop szajki i pozbawiony skrupułów kapitan znalazł się za kratami warszawskiego więzienia.

Osk. broni adw. Lech Buszkowski.

Jutro upływa termin amnestii

W ostatnich dniach Warszawskie Komisje Amnestyjne notują szczególnie wielki napływ ujawniających się członków podziemia.

Wśród licznych członków WIN ujawnili się: zastępca dowódcy ochrony komendanta głównego WIN Ożoga ps. „Czermy”, komendant żandarmerii WIN z hrubieszowskiego, ps. „Żwir”, mający na sumieniu wykonanie około 10-ciu wyroków śmierci, dow. plutonu z Hrubieszowa ps. „Ucho” i „Wilk”, dowódca drużyny z Lublina ps. „Rusalka” i wielu innych. Z innych organizacji podziemnych ujawnili się między innymi: adiutant komendanta

okręgu NZW - Mazowsze, ps. „Burza”, który dowodził wieloma napadami, zastępca szefa prowiantowego NSZ z woj. białostockiego, ps. „Orlik”, dowódca szturmowego oddziału ROAK z Warszawy, ps. „Cygan”, instruktor NSZ z Warszawy, dowódca plutonu egzekucyjnego młodzieżowej organizacji TAP. (Tajna Armia Polska), ps. „Kat”, zbrojmistrz NSZ z Warszawy ps. „Jurand” i wielu innych. Spośród członków nielegalnego Stronnictwa Narodowego ujawnili się m. in.: instruktor ps. „324”, dowódca plutonu ps. „1763”, sanitariuszka ps. „330” i inni.

Przed Komisją Amnestijną przy Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie w dniu 22 bm. ujawnił się komendant ośrodka ROAK z Jasienka pow. Grójec ps. „Wicher” wraz ze swymi podwładnymi. Ujawnili się też pozostali członkowie z grupy Lancy (ROAK) z Pruszkowa ps. „Gwiazdor”, „Tamandra”, „Tajfun” i „Dżems”.

Tegoż dnia ujawnił się komendant IV rejonu ROAK z Biłgoraja ps. „Pruć” i „Tatry”, oficer szkoleniowy WIN z Łomży ps. „Burza”, zastępca dowódcy NSZ-owskiej bojówki „Motona” z Płońska, ps. „Bohdan”, dowódca plutonu ROAK z Lublina ps. „Krywań” i wielu innych.

„Boskie prawo” białych demokratów w pld. Afryce

Na łamach postępowego tygodnika angielskiego „Tribune” ukazał się artykuł, którego autorem jest Murzyn południowo - afrykański. Autor, opisując położenie ludności tubylczej Afryki Południowej, pragnie rozwiać fałszywy obraz, jaki wyrobił sobie przeciętny Anglik na podstawie wiadomości prasowych.

Codzienna prasa brytyjska zarzucała jest wiadomościami i fotografiami o entuzjastycznie tłumów, witających rodzinę królewską w Afryce pld. Ale w Unii Pld. Afrykańskiej istnieje jeszcze inna strona medalu, której król angielski nie oglądał. 8 milionów kolorowych żyje w ostatniej nędzy, zdanych na łaskę i niełaskę swych białych panów, stosujących dyskryminację rasową i terror.

Marszałek Smuts, wielki polityk i mąż stanu, jest dla większości ludności Afryki symbolem politycznego terroru, społecznego niewolnictwa i straszliwego wyzysku ekonomicznego. Jest on również zwolennikiem teorii rasistowskiej, którą stosuje niczym Hitler.

Mała ilustracja wyżej powie dzianego. Przed wyjazdem na sesję ONZ marszałek Smuts oświadczył w parlamencie południowo - afrykańskim, że nie dopuści ONZ do mieszania się do spraw południowo afrykańskich i nikomu nie sprzeda „boskiego prawa” białych, którym przypadało w udziale rządzenie garstką ludzi prymitywnych i zacofanych. Wyraża przy tym zadowolenie z tego, że w ciągu 300 lat Europejczycy potrafili zachować czy-

stość rasy, a z tego kraj winien być dumny. Smuts uważa, że tylko szaleńcy mogą być zdania, iż może być równoprawienie między białymi i czarnymi. Ci szaleńcy — to 8 milionów murzynów pozbawionych prymitywnych warunków życia, analfabeci, niedopuszczani do służby publicznej, ani do rzemiosła i handlu. To dla nich są stworzone osobne tramwaje, szpitale, kościoły, kina i cmentarze.

Nie mniej charakterystycznym jest drugi fakt. Po powrocie do kraju z jednego ze zgro madzeń ONZ Smuts, przemawiając w Pretorii, wyraził się pogardliwie o „kolorowych twarzach uczestników” biorących udział w zgromadzeniu.

Parlament południowo - afrykański ma opozycję, która żąda broni swego stanowiska w różnych sprawach. Tylko w jednym punkcie cały parlament jest zgodny — na punk-

cie polityki względem kolorowych.

Na fotografiach niekiedy widzimy tysiące tubylców, witających króla, widzimy ich przedstawicieli na bankietach, siedzących przy osobnym stole. Ale to jest tylko propaganda. Przecież prostrstu trzeba zdemonstrować, że biali łaskawie odnoszą się do swych podopiecznych. Jeżeli zaś czytamy w jakiejś deklaracji, wierności ze strony kolorowych rzekomych przywódców, to należy pamiętać, że piszą je ci, którzy siedzą na dobrych rządowych pensjach, a przez lud afrykański uważani są za zdrajców. Ci przywódcy są bojkotowani przez masy tubylcze i niejednokrotnie muszą się chować pod opiekuńcze skrzydła policji, w obawie przed samosądem ludu.

Taka jest druga strona medalu, której nie pokazują tygodniki angielskie, a która jest chlebem powszednim 8 milionów poddanych Imperium, zajmującego się przygotowaniem recept demokratycznych dla innych.

Nowy wybuch w Texasie

NOWY JORK, (PAP). — W tydzień po straszliwej katastrofie, która nawiedziła miasto Texas, wybuchł tam znowu pożar w składzie saletry, powodu jącej eksplozję. Nad miastem unoszą się kłęby dymu. Liczba ofiar na razie nie jest znana.

Diamenty i złoto dla ks. Elżbiety

w darze od Unii Południowo-Afrykańskiej

CAPETOWN (SAP). — Trzy tysiące obywateli miasta Cape town śpiewało kantatę okolicznościową, kiedy księżniczka Elżbieta, rozpromieniona i uśmiechnięta, w sukni wieczorowej z białego tiulu, ukazała się na balu w sali rady miejskiej w poniedziałek, w dniu swych 21 urodzin.

Burmistrz miasta A. Bloomberg wręczył księżniczce klucze, sporządzone z południowo-afrykańskiego złota, mówiąc: „Capetown jest najszczęśliwszym miastem w Imperium, gdyż danym mu jest gościć następczynię tronu w dniu jej dojścia do pełnoletności”.

Tegoż wieczora księżniczka otrzymała z rąk premiera, gen. Smutsa wspaniałą naszyjnikię diamentową, jako dar Unii Południowo - Afrykańskiej.

Einstein o warunkach trwałego pokoju

NOWY JORK, (PAP). Profesor Albert Einstein oświadczył, że „wzbudzający zaufanie trwały pokój nie będzie możliwy bez politycznej i ekonomicznej emancypacji obecnie uciemiężonych narodów Afryki i kolonialnych”.

Einstein wyraził się, że jest to jedna z najbardziej pilnych potrzeb naszych czasów.



Pociąg wysadzony w powietrze Odwet w Palestynie

JEROZOLIMA (SAP). Pięciu kolejarzy brytyjskich i 1 osoba cywilna zostały zabite we wtorek, gdy pociąg, wiozący wojsko brytyjskie, został wysadzony w powietrze w Palestynie południowej.

Dwudziestu trzech wojskowych jest rannych, z tego dwu ciężko rannych. Poza tym 7 cywilnych jest rannych ciężko, a 11-tu lekko.

Stało się to w kilka godzin po samobójstwie, jakiego dokonali w celi więziennej w Jeruzolimie dwaj skazańcy żydowscy.

Samobójstwo generała czeskiego

PRAGA (SAP). Czeski generał dywizji, Klecenda, który został zwolniony przez sąd w Pradze od zarzutu współpracy z Niemcami, popełnił samobójstwo, rzucając się przez okno.

Śmierć nastąpiła natychmiast. Generał ten miał jeszcze odpowiadać przed sądem wojennym.

Ucieczka z więzienia b. hitlerowskiego prezydenta Wiednia

WIEN. — Austriackie ministerstwo sprawiedliwości podało do wiadomości, że b. hitlerowski prezydent Wiednia — Franz Richter uciekł z więzienia. Richter należał do oddziału więźniów zatrudnionych na ulicach Wiednia i funkcjonariusz policyjny, odpowiedzialny za nadzór nad nim, został aresztowany.

Kara śmierci na fałszerzy banknotów

POZNAN, (PAP). Przed wojskowym Sądem Rejonowym w Poznaniu rozpoczął się proces przeciwko fałszerzom banknotów pięset i sto złotych.

Na ławie oskarżonych zasiadli Tronowicz Tadeusz, Dzierżawski Jarosław, Płotkowiak Florian, Nowak Władysław, Nowak Maria, Dzierżawska Benigna, Dzierżawski Tadeusz, Nowak Aniela, Kaczmarek Maria, Tronowicz Maria i Michałak Lucja, którym akt oskarżenia zarzuca fałszowanie banknotów i puszczanie ich w obieg.

Dzierżawski Jarosław w swym mieszkaniu w Poznaniu wspólnie z Płotkowiakiem Florianem podrabiał pięset złotych banknoty Narodowego Banku Polskiego.

W drugim dniu procesu przeciwko fałszerzom banknotów 500 i 100-złotowych po przemówieniu stron i ostatnim słowie oskarżonych, Trybunał Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu ogłosił wyrok, na mocy którego skazani zostali Dzierżawski Jarosław Płotkowiak Florian na karę śmierci, pozbawienia wszelkich praw

oraz konfiskatę majątku. Tronowicz Tadeusz otrzymał karę — 15 lat więzienia, Nowak Władysław i Dzierżawska Benigna po 12 lat, Dzierżawski Tadeusz — 10 lat, Nowak Maria — 8 lat, Kaczmarek Maria — 7 lat, Tronowicz Maria — 3 lata i Nowak Aniela 2 lata więzienia.

Tronowicz Marii Sąd postanowił zawiesić karę na okres trzech lat. Sąd wyłączył też z rozprawy sprawę Michałak Lucji, przekazując ją według właściwości Prokuraturze Sądu Okręgowego w Poznaniu.

Jedwabie z górskich świerków

Jak się produkuje cenne materiały

Wystawy sklepowe zakwitły tysiącami kolorowych kwiatów, setkami barwnych pasków, grochów i krat. Wystawy kuszą pąteczną pończoch i połyskiem jedwabnych kompletów. Wprost nie do wiary, że ten miękki, połyskliwy jedwab robi się z drzewa.

W całej Polsce są tylko cztery fabryki sztucznego jedwabiu — w Jeleniej Górze (słynne polskie perlony), w Tomaszowie, Chodakowie i Wrocławiu. W stadium uruchomienia jest jeszcze fabryka w Gorzowie i Żydowinie koła Szczecina.

Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu Nr. 3 we Wrocławiu mieści się na krańcach miasta. Czerwień jej budynków tonie w powodzi zieleni, która tu jakoś szybciej i bujniej rośnie, niż w Centralnej Polsce. Fabryka została zbudowana w 1924 roku przez magnata Gieschego, właściciela wielu obiektów przemysłowych na Dolnym Śląsku. Do 1930 roku prowadził ją koncern holenderski, później niemiecki. W czasie wojny pracowało tu 50% jeńców, przyniesionych ze wszystkich zakątków Europy.

O początkach fabryki opowiada nam z pewnym skrupowaniem jedyny pozostały tu Niemiec, Alfons Krauze, broniący się wszystkimi siłami przed wyjazdem do ukochanego Vaterlandu. Opowiadaniu Krauzego przysłuchuje się John Boll z Chicago płowowłosy Amerykanin, który na zawsze chce zostać w Polsce.

Władze polskie przejęły fabrykę w lipcu 1945 roku. Była ona straszliwie zniszczona, tak, że początkowo pracowano tylko nad jej odbudową. Personel składał się wtedy z 20 Polaków i 300 Niemców. Dziś jest 1.600 Polaków i jeden jedyny Krauze. Odbudowany zakład ruszył 5 maja 1946 r. Obecnie produkuje cztery tony przedzdy jedwabnej dziennie. Plan Trzyletni przewiduje zwiększenie produkcji do sześciu ton dziennie.

A teraz, jak się robi nasze sukienki z drzewa?...

Podstawowym surowcem produkcji jedwabiu jest celuloza, specjalny gatunek celulozy, wyrabianej z wysokogórskich świerków, rosnących w Szwecji. Na szczęście kraj ten dostarcza nam dostateczną ilość surowca. Pozostałe składniki (kwas siarkowy, soda kaustyczna i dwusiarczek węgla) są już własne. Celuloza to zwyczajnie, grube arkusze tektury. Tak trudno uwierzyć, że z tego powstanie miękki jedwab.

Celulozę zanurza się w roztworze sodu kaustycznego i prze-syca ługiem. Powstaje z tego alkaliceluloza. Alkaliceluloza miała szarpacze ogromne maszyny o stalowych zębach, przez trzy godziny na produkt o konsystencji miękkiej waty. Wata, po 60-godzinym odpoczynku, wsypana zostaje do baratów. Są to wirowe bębny, do których doprowadza się rurkami dwusiarczek węgla. Baraty obracają się przez trzy godziny i dokładnie mieszają alkalicelulozę z dwusiarczkiem. Powstaje z tego Xantogenian, również wata, tylko intensywnie żółta. Xantogenian miesza się z ługiem, co daje wiskoze brunatną, lepłą się ciecz. Kolejny etap produkcji — to oczyszczenie i filtrowanie wiskozy, a następnie... I tu największy chemiczny cud.

Długie, oszlifowane, podobne do inspektowych okien warsztaty przedziałnicze. W nich szeregi drobnych sitek platynowych, przez które płynie wiskoza. Nad sitkami krany, zwane garnkami, przęda z wiskozy nić. Tak, to wcale nie blaga — z cieczy przęda nić. Nić tę nawija się od razu na kłębki, po 250 gramów każdy, a później po mydleniu, chlorowaniu i płukaniu, dla nadania połysku i miękkości, przewija się jeszcze na pasma lub stożki. Jest to już gotowy jedwab, różnej grubości (zależy przez jaki warsztat przedziałniczy przeszedł), o cudownym złocistym kolorze i miętym połysku. Roześle się te

kłębki i pasma do warsztatów tkackich i będą z nich kwiaty, ciaste suknie, pajęczne pończochy i lekkie komplety.

Praca w fabryce sztucznego jedwabiu jest ciężka. Robotnik, który właśnie stoi przy maszynie przedziałniczej, ma zaczerwienione oczy. Co pewien czas ociera je rękawem marynarki. Pałają go. Gazy, wytwarzane przy produkcji jedwabnej nici, atakują spojówki. Dawniej zdarzały się też (rzadkie na szczęście wypadki) choroby umysłowych wśród robotników pracujących przy dwusiarczku węgla. Drogo, bardzo drogo płaci się za barwne szmatki...

Krystyna Dąbrowska

Rektor Raabe przewodniczącym Woj. Oddz. Kom. Słowiańskiego w Polsce

W dniu 21. IV, odbyło się zebranie organizacyjne Woj. Oddziału Komitetu Słowiańskiego w Polsce. Na posiedzeniu wybrany został zarząd oraz delegaci na ogólnopolski zjazd do Warszawy. Prezesem Oddziału Lubelskiego Komitetu został wybrany rektor UMCS prof. H. Raabe, wiceprzewodniczącymi

dyr. DOKP Pietrzyk, i kurator OSŁ ob. Krzemień-Ojak, sekretarzami ob. Steliga i Tadeusz Drelich, skarbnikiem wiceprezydent m. Lublina Stanisław Krzykała. Poza tym w skład zarządu weszli profesorowie KUL Al. Kosowski i L. Białkowski oraz prof. UMCS Józef Gajek.

Sprawa UMCS w Prezydium Rady Ministrów

W dniu 25. IV, w gmachu Prezydium Rady Ministrów odbędzie się konferencja, na której omówione zostaną sprawy lokalowe Uniwersytetu Marii

Curie Skłodowskiej. Na konferencję udają się z Lublina przedstawiciele Uniwersytetu, WRN oraz prezydent m. Lublina ob. Tadeusz Jarosz.

Prezydent Jarosz na zjeździe w Ministerstwie Administracji

W dniu dzisiejszym prezydent Jarosz udał się do Warszawy na zjazd prezydentów miast wydzielonych. Na zjeździe, który odbędzie się w Ministerstwie Administracji Publicznej poza aktualnymi sprawami ogólnymi omówione zostaną najżywcześniejsze kwestie poszczególnych

miast. Jeżeli chodzi o Lublin prezydent Jarosz przedstawi w pierwszym rzędzie trudne warunki mieszkaniowe naszego miasta. Poza tym omówi on sprawę planu inwestycyjnego Zarządu Miasta, oraz niedoborów budżetowych.

Gmach farmacji stanie na miejscu ruin

Na rogu ulicy Staszica i Zielonej, gdzie jeszcze niedawno wznosiły się ruiny zburzonego w czasie wojny budynku mieszkalnego, teraz widać prace. Przez wyremontowaną już bramę wchodzimy na teren budowy. Jest właśnie przerwa obiadowa. Na podwórzu wśród stołów cegieł siedzą ubrani w po-bielone wapnem kitle — murarze. Jeden z nich ob. Kowalski Andrzej na moją prośbę przechodzi ze mną w głąb budynku i zaczyna mi objaśniać prowadzoną obecnie robotę. Cały budynek został podniesiony o około 2 metry i w ten sposób uzyskano wysokie jasne suteryny, w których pomieszcza się

magazyny i inne niezbędne urządzenia. Na parterze urządzone zostanie Muzeum Farmacji. Cały budynek będzie miał dwa piętra z tym, że wobec podniesienia suteryn będzie on wyższy niż pierwotnie. Poza częścią frontową odbudowana będzie również oficyna, a w przyszłości według projektu cały budynek zostanie przedłużony aż do pl. Litewskiego, tworząc cały wielki kompleks. Obecnie założone są już belkowania pod stropy wszystkich pięter oraz przebite są nowe otwory okienne, do których wstawiono futryny. Wykończenie budynku może nastąpić w okresie mniej więcej trzy miesięcznym, o ile na czas

znajdą się potrzebne na ten cel fundusze.

Cały budynek posiadać będzie 37 izb, o różnych rozmiarach. Mieścić się tu będą sale wykładowe, laboratoria i pracownie naukowe.

Z listów do Redakcji

KONTROLA DEWIZOWA

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów podaje do wiadomości czytelników prasy miejscowej, że listy polecane do zagranicy, stosownie do przepisów dewizowych, mają być nadawane w stanie otwartym, celem sprawdzenia przez pracownika przyjmującego czy nie zawierają przedmiotów objętych ograniczeniami dewizowymi.

Pracownik przyjmujący absolutnie nie wgląda w treść korespondencji, a

zaś nie należy utożsamiać tej czynności z cenzurowaniem korespondencji, gdyż cenzura przesyłek do zagranicy w ubiegłym roku została całkowicie zniesiona.

Po przeprowadzeniu kontroli dewizowej list zakleja nadawca przy okienku, po czym pracownik wykonuje dalsze czynności związane z przyjęciem przesyłki poleconej.

Wicedyrektor
(—) Mgr. Tadeusz Flak.

Z kroniki zamojskiej

Zakończenie Tygodnia Ziemi Odzyskanych

Na zakończenie Tygodnia Ziemi Odzyskanych w Zamościu odbyła się akademicka, którą zajął wicestarosta ob. Mackiewicz. Dyrektor Państwowego Gimnazjum ob. Bojarczuk wygłosił referat, w którym przypomniał czasy Polski, gdy wiodarząmi Ziemi Zachodnich byli Piastowie. W dalszym ciągu referatu prelegent nakreślił osiągnięcia Rządu Polskiego na

polu kulturalno - oświatowym, wzrost liczby szkół średnich i wyższych oraz ważność bazy, którą są Ziemia Odzyskane dla przemysłu polskiego.

W części artystycznej wystąpiły chóry młodzieży gimnazjów zamojskich, oraz duet na fortepian i skrzypce w wykonaniu młodocianych artystów Sołskiego i Hofmanowej.

Płyną ofiary na powodzian

Powiat zamojski nie pozostaje obojętny na katastrofalne skutki powodzi. Do 19 kwietnia br. powiat złożył 5.521 kg. ziemniaków, 129 kg. maki pszennej, 1991 kg. żyta, 81 kg. pszeni-

cy, 148 kg. jęczmienia, poza tym 50 flaszeczek pastylek odkażających. Gotówki na konto pomocy powodzianom przekazano 543.825 zł.

Święto saperów w Zamościu

Jednostki saperskie 8 p. p. w Zamościu obchodzą w dniu 20 b. m. uroczystości drugą rocznicę osiągnięcia saperów przy forsowaniu Odry i Nysy. W przeddzień uroczystości odbył się capstrzyk i apel poległych saperów w walce z Niemcami i w rozminowywaniu terenów.

W niedzielę rano odbyła się w kościele garnizonowym uroczysta msza, poczym przy wspólnym obiedzie żoł-

nierskim odczytano listy gratulacyjne od jednostek Okręgu Lubelskiego i społeczeństwa za okazaną pomoc w czasie akcji przeciwpowodziowej. Po południu odbyły się ćwiczenia pokazowe saperów w rozminowywaniu pól przeciwczołgowych, oraz rozrywania pola minowego. Ćwiczeniom przyglądał się dowódca III Pomorskiej Dywizji Piechoty gen. Melenas.

Kino oświatowe w Zamościu

W Zamościu zainstalowano w Domu Społecznym im. T. Kościuszki kino kulturalno - oświatowe, które wyświetla filmy naukowe, oraz rozrywkowe. Filmy naukowe poprzedzane będą prelekcjami profesorów szkół

średnich, a stosunkowo niskie ceny biletów pozwolą zainteresować się nimi nie tylko uczący się młodzieży, lecz również dorosłym. W najbliższym czasie wejdzie na ekran film przyrodniczy p. t.: „Las żyje“.

O lepszy repertuar w teatrach zamojskich

Cechi Krawców i Krawczyń w Zamościu wystawił sztukę p. t.: „Królowa Przedmieścia“ w kinie Stylowym. Stara ta komedia byłaby przyjęta przez licznie przybyłą publiczność z zadowoleniem, gdyby nie pornografia, obrażająca moralność społeczeństwa. Zalatwienia potrzeb fizjologicznych na scenie mogło wyjść tylko spod reżyserii pana Skarbka, który nawet nie orientuje się, że Zwierzyniec leży koło Krakowa i właśnie tam Wisła płynie, a nie w Zamościu, jak wynika z sensu sztuki. Pare lekcji geografii

Polski oraz lekcji moralności przydałoby się temu panu, który przypuszczałnie już nie podejmie się wystawić żadnej sztuki w Zamościu, którego mieszkańcy żądają sztuk o treści poważnej, a nie pełnej zgnębienia moralnej, którą syćli nas Niemcy. Puszczenie tej sztuki w takim właśnie wykonaniu na deski sceniczne nastąpiło na skutek braku referenta kultury i sztuki w Starostwie Powiatowym, który dotychczas te sprawy kontrolował.

H. J.

Kursy zawodowe w Zamościu i Białej Podlaskiej

Celem podniesienia kwalifikacji zawodowych Powiatowy Oddział Lubelskiego Instytutu Rzemieślniczego w Zamościu, zorganizował ogólny kurs przygotowawczy do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich.

Kurs trwał 8 tygodni, obejmując 120 godzin wykładów z następujących przedmiotów: bezpieczeństwo pracy, prawo przemysłowe, kalkulacja, księ-

gowość, rysunek zawodowy, maszynoznawstwo itp. Do egzaminów po ukończeniu kursu zgłosiło się 36 słuchaczy. Podobny kurs w Białej Podlaskiej ukończyło 30 osób.

Łańcuch składek na sztandar dla Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację

Por. Niesyn Michał Komendant Kursu Przeszkolenia M. O. wpłacił 600 zł. na ufundowanie sztandaru dla Związku U. W. Zb. o N. i D. i wzywa do współzawodnicstwa:

St. sierżanta Marka Zenona, sierżanta Łosiaka Romualda, st. sierż. podchor. Wach Aleksandra.

Ob. Makuch Józef wpłacił 500 zł. i wzywa:

Ob. Wasyla Bazylego, ob. Stawckiego Kazimierza, porucznika Szewczyka Zygmunta, ob. Potulowicza.

Jak Lublin obchodzić będzie święto 1-go Maja

W dniu 16 bm. odbyło się zebranie organizacyjne Miejskiego Komitetu Obchodu Święta 1 Maja. W skład Komitetu weszli przedstawiciele OKZZ, partii robotniczych, organizacji młodzieżowych, Ligi Kobiet Miłoj Obywatelskiej oraz Miejskiej Rady Narodowej. Na posiedzeniu omówiono wszystkie szczegóły organizacyjne święta pierwszomajowego. Zdecydowano zorganizować na terenie wszystkich instytucji i fabryk specjalne komitety, które zajmą się wykonaniem zarządzeń Komitetu Miejskiego i zorganizowaniem akademii w swych zakładach pracy.

W dniu 1 Maja o godz. 8.30 rano w zakładach pracy odbędą się zbiórki pracowników, przy czym za punktualne stawienie się w zakładzie pracy odpowiedzialny jest Komitet i Dyrekcja. Z zakładów pracy wyruszą wszyscy pracownicy do dzielnicowych punktów zbornych, których na miasto Lublin ustanowiono trzy: dzielnica 1 — pl. Bychawski, dzielnica 2 (Kalinowszczyzna) — pl. przed garbarnią Brikman, dzielnica 3 (Śródmieście) — pl. przed Domem Żołnierza.

O godzinie 10-tej nastąpi wyjazd z dzielnicowych punktów zbornych na plac przed gmachem OKZZ, gdzie o godzinie 11-tej rozpocznie się wiec. Wiek trwać będzie do godziny 12-tej. Na wszystkich ulicach, którymi przechodzić będą po-

chody z dzielnic zostanie wstrzymany ruch kołowy. Łączność utrzymywać będą specjalnie wyznaczeni rowerzyści z ZWM i OMTUR. Po wiecu o godzinie 12-tej wyruszy ogólny pochód, który przejdzie ulicami Krakowską, Bernardyńską, Narutowicza, Szopena i Krak. Przedm. Przy gmachu Poczty zostanie zbudowana trybuna, z której przyjmą defiladę przedstawiciele władz. Celem niedopuszczenia za dużej ilości ludzi na trybunę, Komitet wydać będzie specjalne bilety,

upoważniające do wstępu.

Cała trasa pochodu zostanie udekorowana transparentami i flagami. Wszyscy administratorzy domów powinni również ozdobić swoje budynki w miarę własnych możliwości.

Niezależnie od części oficjalnej w dniu 30 kwietnia odbędą się liczne akademie. Dzielnica Kalinowszczyzna urządzi akademię w Domu Kultury. Zakłady pracy, jak Karwina — Trzyniec, Huta Szkła Tatarskiego w świetlicy Huty Szkła „Plon”, Lubelskie Zakłady Mechaniczne, Fabryka Obuwia, „Caudr”, Dro-

żdżownia, „Szwetner”, „Bońkowski”, fabryka skrzyń i kolejarze w kinie „Bałtyk”. Cukrownia w swej własnej świetlicy. „Lubań - Wronki”, „Ideal”, Rektyfikacja, „Społem”, „Elewator” i Monopol Tytoniowy w świetlicy PMT. Dla dzielnic Śródmieście i pozostałych fabryk zostanie urządzona akademia w Teatrze Miejskim. Wszystkie akademie odbędą się o godz. 16.30. W dniu 1 Maja prawdopodobnie wszystkie seansy w kinach będą bezpłatne. Bilety wydawać będzie Wydział Kulturalny OKZZ.

Ci którzy nie poszli za głosem rozsądku ponoszą zato konsekwencje

Jeszcze tylko przez dwa dni istnieje sposobność ujawnienia się i śmiało rzec można, że kto z tego nie skorzysta traci ostatnią szansę życiową. Są jednak osobnicy, którzy starają się zbagatelizować doniosłość aktu, jakim była amnestia i jak gdyby dla podkreślenia tego, popełniali właśnie w okresie, kiedy należało się tego najbardziej wystrzegać, nowe zbrodnie.

Do takich należeli dwaj bracia Józef i Tadeusz Mazurkowie.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Lubli-

nie rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę ich w trybie doraźnym. Józef Mazurek, liczy lat 20, zaś Tadeusz Mazurek lat 18.

W okresie od 5 lutego do 29 marca br. dokonali oni aż 4 napady z bronią w ręku na stację kolejową Motycz.

Przy użyciu broni terroryzowali bracia Mazurkowie kasjera kolejowego na tejże stacji i zrabowali na szkodę Państwa kilkanaście tysięcy złotych.

Sąd w wyniku rozprawy skazał Józefa Mazurka na karę śmierci, utratę praw obywatelskich i honorowych na zawsze oraz konfiskatę całego majątku, zaś Tadeusza Mazurka na 15 lat więzienia, utratę praw honorowych na 5 lat i konfiskatę majątku.

Przy wymiarze kary dla Tadeusza Mazurka sąd zastosował łagodniejszy wyrok, ze względu na młody wiek oskarżonego, co spowodowało, że łatwiej uległ namowom starszego brata i ze względu na to, że na rozprawie wykazał skruchę.

Plenarne posiedzenie OKZZ

W dniu wczorajszym rozpoczął się pierwszy dzień plenarnych obrad OKZZ. Na posiedzenie stawili się przedstawiciele wszystkich Powiatowych Ko-

misji Związków Zawodowych z terenu województwa lubelskiego.

Na czoło obrad wysunęły się zasadniczo dwa punkty. Pier-

wszy — to sprawy związane z obchodem Święta 1 Maja, drugi sprawa wczasów pracowniczych.

Ustalono i podano do ogólnej wiadomości zebrany cały plan obchodu święta pierwszomajowego, który podajemy na innym miejscu. O wczasach pracowniczych mówiła ob. Jankowska, która podała zebrany rozdział domów wypoczynkowych dla poszczególnych związków jako sporządził Referat Wczasów. (Szczegółowo o wczasach pracowniczych pisaliśmy w numerze wczorajszym).

Sprawy organizacyjne Związków Zawodowych omówił tow. Bień, a sprawy finansowe tow. Kostka. Referent podkreślił sprawę zaległych składek. W godzinach popołudniowych wygłoszono referaty o przyjaźni polsko - radzieckiej, o filmach oświatowych, o pośrednictwie pracy w powiatach itp.

28.IV ekshumacja na Kalinowszczyźnie

Wydobywanie zwłok potrwa kilka dni

Przystąpiono już do prac wstępnych do ekshumacji masowego grobu na Kalinowszczyźnie DOW przydzieliło do tego 10 jeńców niemieckich, którzy po kilku dniach zdołali odrzucić pierwsze zwłoki nieczystości i ziemi, nagromadzonej na mogile i nawiezionych przez zbrodnicego okupanta.

Dziś przybyła na Kalinowszczyznę komisja złożona z przedstawicieli Komisji dla Badania zbrodni niemieckich, sędziego Blindze, prezesa PCK ks. Rzeszkiewicza, Naczelnika Wojew. Wydziału Zdrowia dr Kwita oraz członków Komitetu Opieki nad Grobami Bojowników o Wolność, która

ustaliła termin wydobywania zwłok na dzień 28 bm.

Wobec tego, że w grobie tym znajduje się przypuszczalnie około dwięście zwłok, wydobywanie ich potrwa kilka dni.

W grobie znajdują się prawdopodobnie zwłoki prezesa Sądu Apelacyjnego Stypulkowskiego i prezesa Sądu Okręgowego w Lublinie Bryli, którzy zostali rozstrzelani przez Niemców w samą wigilię Bożego Narodzenia w 1940 roku.

Zainteresowane rodziny powinny uczestniczyć w ekshumacji co w dużym stopniu ułatwi identyfikację zwłok.

Musimy dbać o wygląd naszego miasta

Inicjatywa Milicji powinna pobudzić inne instytucje

Wiele się mówi o tym, że Lublin jest brudnym miastem. Skarżą się na to prawie wszyscy mieszkańcy, ale żaden z nich nie pomyśli o tym, żeby samemu przyłożyć się do uporządkowania choćby skrawka ulicy przed swoim domem. Przez dwa ostatnie dni, mieszkańcy Lublina mieli możliwość zauważyć, jak dobre efekty daje energiczna i chętnie wykonywana praca. Chodzi nam tu o oczyszczanie przez szkołę milicyjną placu przed OKZZ. I

gdyby za przykładem Milicji poszli wszyscy mieszkańcy Lublina i wszystkie liczne u nas instytucje, wygląd miasta zmieniłby się jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Jesteśmy pewni, że tak długo, jak cały kowity ciężar uporządkowania miasta spoczywać będzie na Zarządzie Miejskim ciągle narzekać będziemy na brudy. Nie chodzi w tym wypadku o brak dobrych chęci, ale raczej o brak odpowiednich środków materialnych. Kwestia ta szczególnie w okresie letnim jest niezmiernie ważna tak dla zdro-

wia, jak i dla samopoczucia wszystkich mieszkańców Lublina. Sądźmy, że tak jak znalazły się auta dla wywózki gruzu z placu przed OKZZ znalazłyby się one i dla oczyszczenia innych miejsc. Ręk do pracy nie braknie u nas również. Rzucamy więc hasło, aby każda instytucja, każda szkoła, fabryka, czy organizacja wzięła się do uporządkowania choćby najmniejszego odcinka ulicy przed budynkiem, w którym się mieści. Wtedy za kilka tygodni wygląd zewnętrzny Lublina zmieni się radykalnie.



UJAWNIE SIĘ...

Zarząd Okręgu pewnego stowarzyszenia na zjeździe w Lublinie minował ob. X. prezesem koła w pewnym mieście powiatowym.



Po powrocie do grodu nadbużańskiego obywatel X czekał na instrukcje Okręgu, a tymczasem dumny ze swej prezury chodził po mieście nadejty jak paw.

Minął miesiąc, dwa, trzy i prawie rok, a Okręg się nie odzywał.

Poirytywany w końcu ob. X pojechał do Lublina i tu okazało się, że powodem milczenia Zarządu był... spór, czy obywatel X jest prezesem w... Lublinie czy też... Tomaszowie Lubelskim...

Kres „nieporozumieniu” położył sam zainteresowany, ujawniając się jako prezes z Włodawy. (g)

SMACZNEGO!...

Pani Janowa postanowiła wziętę się do sprzedaży pieczywa. Do „ożarcia interesu” brakło jej tylko straganu.



Po krótkiej naradzie z sąsiadkami, jako doświadczonymi dostawcami pieczywa na targ, opróżniła p. Janowa koszyk, w którym syplą jej Józik, no. 1 „stragan” był gotów.

Pani Janowa ułożyła w koszu bułeczki i przykryła je skrupulatnie kozykiem, który zazwyczaj służył Józikowi za... kolderkę.

Pieczywo pani Janowej cieszy się ogromnym wzięciem na targu, tak samo zresztą jak i jej sąsiadek, które sprzedają je na brudnych i okurzonych straganach. Nie znaczy to jednak, że p. Janowa nie dba o swój towar. Kiedy pada deszcz, zdejmując nawet własne palto i okrywa nim troskliwie bułeczki by przypadkiem nie zamokły. (g.)

NOWY SPOSÓB REPREZENTACJI

W jednej z lubelskich knajp przy lekkim jak piórko stoliku zasiadło 4 kolegów. Zaczęło się od fwiartki.

— Cyk, nasze kawalerskie — powiedział jeden z nich.

— Eep, przepr...am. Jestem żonaty — powiedział drugi i dodał: „Abyśmy!”

Po trzecim kieliszku „żonaty” zaczął wodzić po wszystkich stolikach mętnymi oczami. „Proszę państwa — zaczął pompatycznie i ważne. — Jestem uniwersalnym człowiekiem. Maw dwóch synów. Jeden liczy 27 lat, a drugi 7 miesięcy. Po tych słowach koledzy uderzyli brawo.

— Kto mnie nie zna w Lublinie, co? Koledzy zgodnie krzyknęli „Wszyscy znamy”. Ale jeden z gości zza trzeciego stolika dobitnie powiedział: „Ja pana nie znam!” Wtedy obrażony „ojczulek” podszedł do nieznanego i wyrzucił go w pysk. Poznali się. Do awantury nie doszło, ze względu na to, że na stół podano piątą ewiarkę, do której zaproszono nowego znajomego. (guł.)

Chłopi!

Czytacie i

rozpowszechniacie

„Chłopska Droga”

Stulecie

„Króla - Ducha”

Stulecie „Króla - Ducha”, którego rapsod pierwszy ogłosił Słowacki w Paryżu z początkiem roku 1847, uczci Zw. Zaw. Literatów Polskich i Klub Literacki uroczystym porankiem, który odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm. o godzinie 12 w sali Teatru Miejskiego.

O „Królu-Ducha” mówić będzie prof. Juliusz Kleiner, autor wielkiej pięciotomowej monografii o dziejach twórczości Słowackiego i studiów osobnych o mistycznej epopei, której zagadki rozwiązał w pierwszych, młodzieńczych latach swej działalności. Ustęp z poematu wygłosi Władysław Surzyński. To wyjątkowo święto poezji polskiej zgromadzi zapewne tłumnie inteligencję lubelską.

Bilety w cenie od 40 do 180 zł, nabycić można w kasie Teatru Miejskiego.

Dokąd

dziś idziemy

REPERTUAR KIN

KINO APOLLO:

„Czarodziejski kwiat”

KINO BAŁTYK:

„Nasz Okręg”

KINO RIALTO:

„Skandal”

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

„Maria Stuart”

TEATR MUZYCZNY IM. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO

„Szkarsiatne róże”

(Młodzież akademicka 50% zniżki)

Dyrekcja Teatru Miejskiego wobec obiegających pogłosek, że ceny biletów dochodzą do wysokości 600 zł, tą drogą prosi, że najdroższy bilet wraz z wszelkimi dodatkami jak: „Pomoc Ziemowa”, PCK, Fundusz Pracy i na Podróż — nie przekracza 250 zł.

Porządkowanie placu przed OKZZ postępuje naprzód Milicjantów zastąpili robotnicy drogowi

Oczyszczenie z gruzów placu przed gmachem OKZZ dobiega końca. Dzielnych milicjantów, którzy pracowali tu przez dwa dni w dniu wczorajszym zmienił robotnicy i pracownicy oddziału drogowego przy Zarządzie Miejskim. Do usuwania gruzów przystąpiło 53 robotników - brukarze, kanalarze oraz inni specjaliści drogowi. Lubelskie Zakłady PMT, Spółdzielnia Ogrodnicza, okręg „Społem” i Zarząd Miejski na miejsce pra-

cy wystawiły auta ciężarowe. Robotnicy z miejsca poszli szybko i sprawnie. Co chwila auta odjeżdżają odwożąc gruzy w kierunku miłna Krausego. Gruz ten bardzo przydał się na reparaację śluzy, która uległa częściowemu zniszczeniu przez powódź wiosenną. Dwa inne wozy wydławiają gruz do basenu na placu Litewskim, na miejscu którego Zarząd Miejski zamierza wybudować fontannę.

KOMUNIKAT

Zw. Uczestników Walki Zbrojnej

Zarząd Akademickiego Koła Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Lublinie podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym kolegom, iż w sprawie weryfikacji nabytych w okresie konspiracji stopni wojskowych (oficerskich i

podoficerskich) i odznaczeń, zgłaszać się można wyłącznie do dnia 9 maja r.b. w poniedziałki, środy i piątki między godz. 12 a 13 w lokalu Wojewódzkiego Zarządu Związku U.W.Z. o N. i D., ulica Ewangelicka 4.

„LUBAN — WRONKI” Przemysł Ziemiaczany Wytwórnia

w Lublinie, ul. Betonowa 5 — tel. 26-75

PRZYSTĄPIŁA DO ZAWIERANIA UMÓW PLANTACYJNYCH NA ZIEMIANKI

Bliższe wyjaśnienia co do warunków udziela Wytwórnia, względnie rejonowi instruktorzy Centralnego Związku Plantatorów Przetwórczych Roślin Okopowych

251

KOMUNIKAT Elektrowni Miejskiej w Lublinie

Dyrekcja Elektrowni Miejskiej w Lublinie podaje do wiadomości, że na skutek przeprowadzanego remontu turbin, który potrwa przypuszczalnie do dn. 15 maja b. r., wyłączane będzie oświetlenie uliczne na parę minut między godz. 19—20 i godz. 21-30 22-30 oraz oświetlenie mieszkań, w niektórych tylko dzielnicach miasta, również na parę minut.

305

Dnia 27. IV. 1947 r. odbędzie się uroczyste odsłonięcie Sztandaru Centralnego Związku Zawodowego Metalowców w Polsce Oddział w Lublinie z następującym porządkiem dziennym

- Godz. 8,30 Zbiórka w lokalu Związku (Krak.-Przedm. 29)
- „ 9,00 Msza św. i poświęcenie Sztandaru w Kościele Katedralnym Po nabożeństwie wyruszą do sali Pocztowców
- „ 10,30 Zagajenie i powitanie gości
- „ Odsłonięcie Sztandaru
- „ Wręczenie Sztandaru chorążemu
- „ Przemówienia gości
- „ Wbijanie gwoździ i wpisywanie się do książki pamiątkowej
- „ 12,00 Część artystyczna.

303

KOMITET

AUTO-STOP

poleca

akcesoria i części zamienne
do wszelkich typów samochodów

Burzyński Stefan

Lublin, ul. Zamojska 53 tel. — 32-46

280

SPORT

Bieg na przełaj w Lublinie

W dniu 27 bm. Lubelski OZLA przy współudziale Woj. Urzędu WF i PW organizuje Bieg Narodowy na przełaj na dystansie około 5 km. Start i meta biegu koło Domu Żołnierza. Bieg dostępny jest dla wszystkich stowarzyszonych i niestowarzyszonych zawodników, zarówno miejscowych jak i zagranicznych w wieku powyżej 17 lat. Zgłoszenia zawodników należy nadsyłać do kancelarii Wojewódzkiego Ośrodka WF i PW pokój Nr. 86 — Dom Żołnierza, Zbiórka zawodników — 27. IV

Przy zgłoszeniu należy podać następujące dane: imię i nazwisko, data urodzenia, przynależność klubowa lub organizacyjna.

Uczestnicy Biegu muszą być zbadani przez lekarza. Badania lekarskie przeprowadzone będą w dniu 24. IV i 25. IV w godzinach od 18 — 20 w Wojewódzkiej Poradni Lekarskiej — Dom Żołnierza. Zbiórka zawodników — 27. IV godzina 10 w Domu Żołnierza (sala bokserska).

Dla zwyciężczkich drużyn i zwycięzców indywidualnych przewidziane są dyplomy i nagrody. Najlepsze drużyny i zwycięzcy zawodnicy wezmą udział w ogólnopolskim Biegu Narodowym, który odbędzie się w dniu 9. V. w Warszawie.

Radom — Lublin

W dniu 3 maja — (dzień PZPN) odbędzie się w całym kraju szereg meczy piłkarskich. W dniu tym rozegrany zostanie w Lublinie mecz piłkarski Lublin — Radom.

Ciekawe czy Lublin zrewanżuje się swemu poważnemu konkurentowi za dwukrotną porażkę.

8:30 w Radomiu i 3:2 w Lublinie.

T. M.

Kurs dla lekarzy sportowych

Pod naukowym kierownictwem Rady Wydziału Lekarskiego UMCS, Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia i Wojewódzkiego Urzędu WF i PW organizuje się w Lublinie sześciotygodniowy kurs dla lekarzy sportowych. Kurs rozpocznie się 4. V br. i trwać będzie do 15. VI br. Obejmuje on zagadnienia lekarskie, poradnictwa sportowego i organizacji opieki sportowo-lekarskiej.

Celem kursu jest zapoznanie lekarzy interesujących się sportem z organizacją poradni oraz przygotowaniem ich do prowadzenia samodzielnej opieki lekarskiej nad zawodnikami w klubach i organizacjach sportowych.

Wykładowcami na kursie prócz profesorów Wydziału Lekarskiego UMCS będą przedstawiciele Urzędu Wychowania Fizycznego i Przepisobienia Wojskowego, Wojewódzkiej Rady Wychowania Fizycznego oraz Związków Sportowych PZLA, PZPR, PZB i PZPN.

Kierownictwo sekcji piłki nożnej Klubu Sportowego OM TUR, „Błękitni” zawiadamia, że w czwartek 24. br. odbędzie się trening sekcji piłki nożnej. Zbiórka członków sekcji punktualnie o godz. 16,30 w lokalu klubu, ul. Kółkarska 1, I-sze piętro.

Sekretariat Klubu Sportowego OM TUR „Błękitni” przyjmuje zgłoszenia do sekcji piłki nożnej, pływackiej, lekkoatletycznej, kolarskiej, bokserskiej i innych w sekretariacie od godz. 8 do 12 i od 17 — 19 w lokalu klubu.

OGŁOSZENIE

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 12. IV. 47 r. L. APS-9/2568/46 r. zmienił nazwisko Kotasińskiego Ignacego s. Tomasza i Józefa z Kęsików, urodz. dn. 14. XII. 1913 roku w Krzepicach, obecnie zamieszkałego w Lublinie ul. Królewska 13 na nazwisko „Kolasinski”.

Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Kazimierę-Eugenie oraz na nieletnie dzieci Józefa-Antoniego i Witolda-Ignacego.

Za Wojewodę:

(—) Mgr. J. Koziejowski
Naczelnik Wydziału

306 PAP

Państwowa fabryka przetworów chemicznych „BENGAL”

Lublin, ul. Lubartowska 59b
tel. 26-74 poleca

znanej dobroci

PASTĘ DO OBUWIA
i PODŁÓG, ŚWIECE oraz
MUCHOLAPKI

9662

SKUPUJĘ SKÓRY SUROWE

cielęce, końskie oraz futerkowe

we wszelkich gatunkach i rodzajach placę ceny najwyższe według cennika Centrali Skupu Skór Surowych

AGENTURA POWIATOWA W LUBLINIE

ul. Kowalska 4 — JAN JAKUBAS, tel. 15-73

Filia w Piaskach koło Lublina, ul. Lubelska 108

PORADY LEKARSKIE

WENERYCZNE, skórne, płciowe, dr. Feldman, Lubartowska 19 m. 6 front, II piętro. 6360

DR W. KLIMBURD choroby weneryczne — skórne, ul. Przechodnia 1 m. 2. 231

LEKARZ — dentysta Romm Aleksander, pracownia sztucznych zębów, Wyszyńskiego 10. 6551

DR. PINUS, choroby skórno - weneryczne ul. Lubartowska 18, tel. 43-50 213

DR. RAK LEON choroby weneryczne i skórne — Wyszyńskiego 12/24 parter. 612

NAUKA

KURSY BUCHALTERYJNE Związku Księgowych w Lublinie, ul. Narutowicza 33, organizują dla zaawansowanych 2-miesięczny kurs księgowości przemysłowej z jednolitym planem kont i przebieg. Zapisy w godzinach 17,30—19. 222

KUPNO — SPRZEDAŻ

SPRZEDAM działkę frontową przy ul. Długiej, Wiadomość: Wojenna 7/1, 284

FOTOGRAFICZNE aparaty, klisze, filmy, papiery, Kupno — sprzedaż — zamiana, „Wir”, Lublin, Kapucyńska 2. 172

SPRZEDAM fotel dentystyczny, Wiadomość w redakcji. 293

RÓŻNE

ZAMIEŃIĆ pokój z kuchnią w śródmieściu ze wszelkimi wygodami na taki sam pokój pojedynczy. Wiadomość w redakcji. 292

ZGUBY

ZGUBIONO dnia 22/IV br. w śródmieściu dokumenty z torebką czarną dużą i pieniędzmi. Łaskawy znalazca przesyłać o zwrot dokumentów pod adresem: Liga Kobiet, Plac Łokietka 2, Pawłowska Janina. 291

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, oraz dekret emerytalny i legitymację kolejową na niższe przejazdem PKP i inne dokumenty na nazw. Orzechowski Władysław. Znalazca przesyłać o zwrot za wynagrodzeniem Lublin, Beliny Przemyskiego 5 m. 3. 304

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, oraz kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin i kartę rejestracyjną na prowadzenie handlu obuwem wydaną przez Urząd Skarbowy Lubartów na nazw. Socha Czesław zam. Lubartów. 294

CHRYZAN Józef unieważnia zgubioną kennkartę wydaną przez gm. Złotocze, pow. Zamość. 295

GEBALA Feliks Mokre unieważnia zgubioną kartę zdemobilizowania wydaną przez RKU Zamość. 296

UNIEWAŻNIAM zgubioną kennkartę wydaną w roku 1943 przez b. Starostwo w Białej Podlaskiej na nazw. Lewicki Teodor, zam. w Lacku, gm. Śladowa, pow. Włodawa. 297

TOMASZEWSKI Sylwester s. Apolina. rego lat 24, zam. Osada Urzędów, pow. Kraśnik unieważnia kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik, oraz dowód osobisty wydany przez Gm. Urzędów. 298

SWIZEK Zygmunt, s. Antoniego lat 25, zam. w Urzędowie, pow. Kraśnik unieważnia kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin. 299

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Biała Podlaska na nazw. Struk Wacław, zam. Wąskowółka, gm. Swory, pow. Bialski. 300

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez RKU Zamość, tymczasowo zaświadczanie na order medal brązowy, legitymację na medale, oraz dokumenty na nazw. Kowalik Marian. 301

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową na nazw. Salata Wacław, zam. kol. Sosnki, gm. Milanów, pow. Radzyń, książeczkę wydaną przez RKU Biała Podlaska. 302

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty i papiery rejestracyjne na nazw. Jan Sienkiewicz, zam. Konstantynów. 310